

Skrajne reakcje na wywiad z Putinem (synteza)

12 lutego 2024

Jak to możliwe, że żaden z prezydentów Stanów Zjednoczonych, ani nawet przywódca potężnych Chin, nie są w stanie wzbudzić takich emocji jak Władimir Putin? W czym tkwi fenomen rosyjskiego prezydenta, że cały świat przeżywa fakt, iż dziennikarz z Zachodu po prostu zrobił z nim wywiad?

Czyżby chodziło o wojnę na Ukrainie? Nie sądzę. Przecież USA prowadziły znacznie więcej wojen, dokonywały inwazji, napadały na inne kraje pod fałszywą flagą, spuszczały bomby „niosące demokrację”, etc. Czy ktoś tak ekscytował się wywiadem z Bushem, Clintonem, Obamą, Trumpem czy Bidenem? Nie przypominam sobie.

Dlaczego właśnie Putin dokonujący „denazyfikacji” na terytorium sąsiedniego państwa tak mocno rozgrzał publikę? Śmiem twierdzić, że wszystko jest doskonale wyreżyserowanym spektaklem, a publiczność zwyczajnie to kupuje. Wołodia jest przecież modelowym produktem popkultury, którym stał się na długo przed odpaleniem tzw. specjalnej operacji wojskowej Rosji na Ukrainie.

Przed laty widziałam w Rosji zjawisko, które – jak przypuszczam – tylko tam odbywa się z takim rozmachem. Zobaczyłam liczne sklepy czy stoiska wypełnione różnymi gadżetami: kubkami, brelokami, matrioszkami, T-shirtami, magnesami na lodówkę, etc., które miały nadrukowany wizerunek prezydenta Federacji Rosyjskiej.

Przedmioty z podobizną Putina rozchodziły się jak świeże bułeczki, nie tylko wśród Rosjan wielbiących swojego przywódcę, ale przede wszystkim wśród turystów. Nadruki ukazywały prezydenta Rosji w różnych konfiguracjach:

ujeżdżającego niedźwiedzia, łowiącego ryby, wznoszącego toast kieliszkiem wypełnionym szampanem, zalotnie mrugającego okiem czy jako macho w przyciemnianych okularach.

Zabiegi okazały się skuteczne. Oczywiście, to nie koszulki z podobizną Putina zapewniły mu popularność. Bez wątpienia rosyjski przywódca posiada cechy, które sprawiają, że jego wizerunek świetnie się sprzedaje. Nie bez znaczenia jest jego inteligencja i błyskotliwość, którymi bije na głowę zachodnich przywódców. Do tego dochodzi aura tajemniczości, która u jednych budzi autentyczny strach, u drugich zachwyt, u jeszcze innych ciekawość. W każdym razie nikogo nie pozostawia obojętnym.

Do końca nigdy nie wiemy co Putin de facto myśli, kiedy jest szczery, a kiedy jedynie łąże; co dalej planuje, na jaki kraj napadnie; jak wygląda jego życie osobiste. Czy gimnastyczka Alina Kabajewa, to faktycznie jego nałożnica, która w ukryciu rodzi mu kolejne dzieci, itd., itp. Wiele zastanawia się nawet, czy Putin wciąż żyje, wszak teorie, że widzimy jedynie sobowtóra, krążą co najmniej od kilku lat.

Widownia – w tym ja – połknęła haczyk i zabrała się za komentowanie wywiadu Tuckera Carlsona z Władimirem Putinem, w którym właściwie nic nowego czy odkrywczego nie zostało powiedziane. Bo tak naprawdę odpowiedzi rosyjskiego przywódcy na pytania byłej gwiazdy Fox News, to odgrzewane kotlety.

Ciekawsza jest zbiorowa reakcja publiczności. Komentarzy jest tak dużo, że nie sposób ich wszystkich przywołać. Na niektórych z nich skupię się w mojej dzisiejszej relacji nt. słynnego wywiadu, który wywołał tak ogromne poruszenie.

WIELKIE ZAMIESZANIE

Wypowiedzi prezydenta Rosji rozgrzały Zachód, w tym Polskę, do czerwoności. Tymczasem zdaniem prof. Adama Wielomskiego, „wywiad Tuckera Carlsona z Putinem nie był skierowany do

polskiego odbiorcy, do europejskiego, lecz do amerykańskiego". Polski politolog wyjaśnił w mediach społecznościowych, że chodzi tu konkretnie o elektorat Donalda Trumpa, który jest niechętny kosztownej polityce imperialnej i popiera pewien izolacjonizm.

Wielomski uzasadnił to następująco: „Taka polityka wymaga dogadania się z innymi potęgami, w tym z Rosją, w celu podziału stref wpływów w świecie z związku ze zwijaniem amerykańskiej hegemonii. Wszelkie komentarze do tego wywiadu, które pomijają ten kontekst, są nietrafione”. Tymczasem polskojęzyczni politycy rzucili się z komentarzami, pomijając oczywiście kontekst o którym wspomniał profesor.

Marszałek Sejmu RP Szymon Hołownia odniósł się do wywiadu z Putinem, podczas konferencji prasowej na sejmowym korytarzu. Zapytany przez dziennikarzy o komentarz, powiedział wprost: „Putin oczywiście bredził w tym wywiadzie. Te jego refleksje historyczno-literackie o tym, jak to Polska najechała Rosję i ze wschodnich Rosjan zrobiła Ukraińców, jest w stanie falsyfikować człowiek, który skończył czwartą klasę szkoły podstawowej i trochę się chociaż interesuje historią regionu”.

Hołownia dodał: „Putin jest śmiertelnym niebezpieczeństwem dla państw bałtyckich, z których właśnie wróciłem. Tam o niczym innym się nie rozmawia. Pierwsze pytanie jest o Ukrainę, a drugie o Przesmyk Suwalski. Jest śmiertelnym zagrożeniem dla Polski, dla Europy i dla wolności. Musimy za wszelką cenę to niebezpieczeństwo powstrzymać”.

Z kolei minister obrony narodowej na prośbę dziennikarzy skomentował wypowiedź rosyjskiego przywódcy, w której ten zapewniał, że Moskwa nie jest zainteresowana inwazją na Polskę. Nawiązując do deklaracji Putina, Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że „im bardziej się powtarza, że się czegoś nie ma w planach, to pewnie tym bardziej trzeba być podejrzliwym szczególnie w stosunku do tych słów”.

W tym kontekście, szef MON zwrócił uwagę, że podobne zapewnienia ze strony Putina i innych wysokich rangą rosyjskich polityków, można było usłyszeć w przeszłości, kiedy rosyjskie wojska były gromadzone przy granicy z Ukrainą. Dlatego zdaniem Kosiniak-Kamysza nie można usypiać czujności. „Róbmy swoje, przygotowujmy się na różne sytuacje” – apelował.

Zdecydowanie największe emocje w Polsce wzbudziło przywołanie przez Władimira Putina samego Adolfa Hitlera i sugestie o powiązaniach ówczesnych polskich władz z hitlerowcami. Reakcja specjalnie nie dziwi, gdyż przywódca III Rzeszy do dziś budzi ogromne emocje, nie mniejsze niż rozmówca Carlsona.

Nagłówki politycznych mediów brzmiały w podobnym duchu: „Skandaliczne słowa Putina u Carlsona! Rosyjski satrapa: Polska kolaborowała z Hitlerem i wzięła udział w rozbiórce Czechosłowacji” (portal wPolityce.pl).

Szef polskojęzycznej dyplomacji Radosław Sikorski napisał na platformie „X”: „Nie pierwszy raz rosyjski dyktator W. Putin obwinia napadniętą 17 IX 1939 r. przez ZSRR Polskę o wybuch II wojny światowej. Przywykliśmy też do paranoicznych, pseudohistorycznych uzasadnień agresji Rosji na Ukrainę w 2022 r. Szokujące jest tylko to, że tym razem ułatwia to amerykański dziennikarz”.

Tymczasem historyk Jan Engelgard, skomentował całą wrzawę następująco. „W wypowiedzi Putina nie ma jasnego stwierdzenia, że Polska jest odpowiedzialna za wybuch II wojny światowej, jest tylko to, że Hitler, by zrealizować swoje cele (tu Putin nie powiedział jakie cele, a tym celem było zniszczenie ZSRR, podbój i skolonizowanie Wschodu) niejako został zmuszony do rozpoczęcia wojny od ataku na Polskę”.

Redaktor naczelny „Myśli Polskiej”, zwrócił uwagę, że mylące jest tutaj słowo „zmuszony”, gdyż w pełnym tłumaczeniu ta fraza brzmi: „nie pozostało mu nic innego”. Engelgard wyjaśnił: „Tu nie chodzi o to, że Polska „zmusiła” Hitlera do

rozpoczęcia II wojny światowej, tylko o to, że po odmowie Polski oddania Niemcom Korytarza i – czego Putin nie dodał – odmowie wspólnego marszu z Niemcami na Rosję – Hitler musiał zacząć wojnę od zniszczenia Polski”.

Historyk zaznaczył przy tym, iż „Putin mówi wyraźnie, że Polska stała się OFIARĄ, tyle że nacisk kładzie na frazę »własnej polityki«, ale tylko polityki wobec Czechosłowacji”.

NIEWYKORZYSTANA SZANSA?

Reakcje na wywiad z Putinem, wyraźnie pokazują, jak wielki problem z wolnością słowa mają przedstawiciele Zachodu. Ten sam Zachód brak wolności słowa najchętniej wytyka innym. Tymczasem w większości wypowiedzi zachodnich komentatorów, polityków i dziennikarzy przewijało się wyraźnie oburzenie, iż popularny amerykański dziennikarz śmiał w ogóle porozmawiać z prezydentem Rosji.

Taką postawę doskonale obrazuje red. Rober Mazurek. Koncesjonowany gwiazdor polskojęzycznego dziennikarstwa, na Kanale Zero wylewał żółć na kolegę po fachu z Ameryki. Najwyraźniej Mazurka rozsierdziło, iż nie jemu było dane mieć w dorobku „wywiad stulecia”. Koncentrował się więc na tym, aby uderzać w Tuckera Carlsona.

Redaktor z Polski przede wszystkim wyraził oburzenie, że amerykański dziennikarz w ogóle przeprowadził wywiad z prezydentem Rosji. Najwyraźniej uważa, że tylko jedna strona ma prawo wypowiadać się nt. wydarzeń i przyczyn konfliktu na Ukrainie.

Mazurek wytknął Carlsonowi, że ten rozmawiając ze zbrodniarzem Putinem, bierze udział w propagandzie, która „zabija ludzi”. Co znamienne, aby pomniejszyć rangę tego dziennikarza, wytknął mu też, że swego czasu powielał on „teorie spiskowe” na temat covidu. Czy kiedykolwiek Mazurek wytknął polskojęzycznym decydentom, że wskutek ich działań przy okazji fałszywej

pandemii, zabili blisko ćwierć miliona polskich obywateli? Nie przypominam sobie.

Wytykać zbrodnie jednemu przywódcy to potrafi, ale inne zbrodnie woli już przemilczeć. No jasne, jeszcze by stracił intratną posadkę w ogólnopolskiej rozgłośni radiowej. Na taką niezależność redaktor Mazurek nie może sobie pozwolić.

Znacznie poważniej podszedł do sprawy Radek Pogoda, który na swoim kanale na YouTube omówił głośny wywiad w wyważony sposób. Bez zbędnych emocji komentator skupiał się na poruszonych w wywiadzie kwestiach. Całość podzielił na tematyczne sekwencje. Zaczął od podsumowania reakcji na świecie przed wywiadem.

Następnie Pogoda omówił kolejno zagadnienia: Jak Putin przedstawia historię Ukrainy? Jak przedstawia rolę Węgrów? Jak rysuje światu rolę Polski? Ukraiński neonazizm. Przekaz kierowany do obywateli konkretnych krajów. Komunikaty przeznaczone dla widzów z USA. Komunikat dla Ukraińców. Rosja, jako kraj chrześcijańskich wartości i miłujący pokój. Putin o Elonie Musku, AI, modyfikacji ludzkiego DNA, transhumanizmie i nowoczesnych technologiach. Pytanie Tuckera o aresztowanego w Rosji amerykańskiego dziennikarza/szpiega. Przekaz Putina dla Niemców. Czy Tucker będzie ścigany lub ukarany za ten wywiad w USA?

Odnosząc się do historycznych reakcji na Zachodzie wokół wywiadu z Putinem, Radek Pogoda przytoczył wypowiedź Candace Owens, amerykańskiej aktywistki konserwatywnej i komentatorki politycznej. Kobieta udzieliła wypowiedzi brytyjskiemu kanałowi GB News. W rozmowie z Nigelem Farage, Owens powiedziała wprost: „Jeżeli rząd steruje w pełni twoimi emocjami, jeżeli rząd odbiera ci możliwość usłyszenia tego komunikatu drugiej strony, to znaczy, że coś jest nie tak z naszą demokracją”.

Pogoda powiedział, że w pełni zgadza się z tym słowami.

Zaznaczył przy tym, że nie należy wierzyć wywiadowi udzielanemu przez Putina, określając go jako „starego kagiebistę, starego fachowca od dezinformacji, fałszu, kłamstwa, zabójstw”. Jednak zdaniem komentatora, żeby móc wyrobić sobie własne zdanie i aby porównać wersje idące z Warszawy, Waszyngtonu, Moskwy czy Kijowa, warto jest mieć informacje z wielu źródeł.

Głośny wywiad skomentował także Ośrodek Studiów Wschodnich. Głos w tej sprawie zabrał Marek Menkiszak, kierownik zespołu rosyjskiego OSW. Zdaniem eksperta, rosyjski przywódca w rozmowie z Carlsonem nie wykorzystał swojej szansy.

„Wydaje się, że mimo iż dziennikarz amerykański robił bardzo wiele, żeby stworzyć prezydentowi Putinowi doskonałą przestrzeń do prezentacji poglądów, swojego przekazu, a który jest mu osobiście bliski, to była to w dużej mierze niewykorzystana okazja z punktu widzenia Kremla. Wiele rzeczy zależy teraz tak naprawdę od tego jak propaganda rosyjska będzie starała się przedstawić ten wywiad i przede wszystkim jak on będzie komentowany, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych” – powiedział Menkiszak.

Zdaniem przedstawiciela OSW, Putin utrudnił zrozumienie swojego przekazu. „Zamiast jasnego, klarownego, prostego i spójnego przekazu, posługiwał się tak naprawdę zbyt długim, zbyt skomplikowanym, chaotycznym przekazem, w którym mieszane były różne wątki i trudno było bez jakiegoś zastanowienia się i interpretacji wtórnej dociec tak naprawdę co chciał Putin przekazać” – skwitował komentator.

A może Władimir Putin wcale nie chciał podzielić się ze światem swoim przekazem? Może o to właśnie chodziło, by faktyczne intencje wielkich globalnych graczy pozostały niezrozumiałe?



ODKRYWAĆ ZAKRYTE

Cała sfera polityczna i miażdżąca większość mediów, koncentruje się na tym, że mamy rzekomo dwie antagonistyczne opcje: jedna reprezentuje narrację Kremla, a druga narrację Zachodu. Czy ktoś bierze pod uwagę fakt, że to tylko teatr? Na szczęście zdarzają się pojedyncze głosy, zachowujące trzeźwe i obiektywne spojrzenie na sytuację.

Przykładem jest niezależny publicysta Krzysztof Zagozda. Szum wokół głośnego wywiadu z Putinem, skomentował w oparciu o jedną z publikacji „Myśli Polskiej”. Swoimi przemyśleniami Zagozda podzielił się w mediach społecznościowych w następujący sposób.

„(...) Zupełnie przypadkowo natknąłem się w sieci na tekst zapożyczony z internetowego portalu tej gazety. Był to komentarz poczyniony przez Aleksandra Dugina, a tyczący głośnego na cały świat wywiadu, którego Władimir Putin udzielił Tuckerowi Carlsonowi. Pozwolę sobie na zacytowanie kilku co smaczniejszych kąsków: »Tucker Carlson to postać symboliczna. Obecnie to najważniejszy symbol tej Ameryki, która nienawidzi Joe Bidena, liberałów, globalistów i zamierza głosować na Donalda Trumpa. Trump, Carlson, Elon Musk i gubernator Teksasu Greg Abbott to twarze nadchodzącej

Rewolucji amerykańskiej, tym razem Rewolucji Konserwatywnej». »Dla patriotów Tucker Carlson to po prostu ktoś „swoj”. To tradycjonalista. Prawicowy konserwatysta, twardy wróg liberalizmu. Tak w XXI wieku wyglądają posłańcy do rosyjskiego Cara”. „Przyjazd Tuckera Carlsona do Moskwy to być może ostatnia szansa powstrzymania zagłady ludzkości». »Wybór jest dziś następujący: albo liberałowie, albo ludzkość. Tucker Carlson wybrał ludzkość i dlatego przyjechał do Putina do Moskwy. A wszyscy na świecie rozumieją po co przyjechał i dlaczego to tak ważne». [Zagozda stwierdza] Obawiam się, że nie rozumiem tak, jak wszyscy na tym świecie, a już na pewno nie tak, jak życzyłby sobie tego Dugin. Nie, przepraszam, ja nie obawiam się, ja to po prostu wiem. Zbyt wiele w swoim życiu doświadczyłem, by dać się złapać na takie głodne kawałki. Gdy słuchałem Tuckera Carlsona i Władimira Putina, przed oczami stanęła mi historyczna debata: Lech Wałęsa-Alfred Miodowicz. 30 listopada 1988 roku miliony Polaków z wypiekami na twarzach wpatrywało się w ekrany swoich telewizorów. Nie mieli wówczas zielonego pojęcia, że oglądają dwóch heroldów zapowiadających rychłe rządy Sanhedrynu. Telewidzowie byli święcie przekonani, że na ich oczach – w sposób naturalny i nieudawany – rodzi się jakaś nowa, lepsza rzeczywistość. Nie wiedzieli, że już dużo wcześniej, w nowojorskim gabinecie Davida Rockefellera, skrycie zadecydowano o losach Polski. Wałęsa i Miodowicz mieli tylko stworzyć pozory »dialogu społecznego« i w ten sposób pomóc w ograniu Polaków. To samo, tylko w skali globalnej, zrobił Carlson w parze z Putinem. Ich rozmowa jest zwiastunem nadchodzących nieszczęść: coraz bardziej opresyjnego zniewalania ludzkości pod kabalistyczną batutą Sanhedrynu. To, co usłyszałem, utwierdziło mnie w przekonaniu, że trafnie antycypuję scenariusz, który przygotowano dla Polski i Ukrainy”.

Do stanowczego komentarza, Krzysztof Zagozda dołączył wymowne fotografie Carlsona i Putina. Na zdjęciach widzimy ich nadgarstki, a na nich czerwoną kabalistyczną nić Racheli, pramatki Izraela.

Niestety, wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z teatrem dla gojów. Potwierdzeniem tego, niech będzie wstrząsająca relacja żołnierza i naocznego świadka tragicznych wydarzeń za naszą wschodnią granicą. Po raz kolejny pragnę przypomnieć, co zrozumiał sierżant Aleksiej Mozgowoj, który dowodził oddziałami Prizrak (Widmo) podczas walk na wschodniej Ukrainie.

W konflikt zaangażował się w 2014 roku, tuż po odpaleniu Euromajdanu. Walczył po stronie Donbasu przeciwko Ukrainie. Z czasem zaczął pojmować, że został wciągnięty w czyjąś grę. Mozgowoj doszedł do takich wniosków także dzięki temu, że w trakcie walk nawiązał kontakt ze stroną przeciwną. Za sprawą rozmów z „wrogami” oraz dzięki wnikliwym obserwacjom i czynnemu udziałowi w wojnie, wypracował sobie pogląd na cały konflikt. Zrozumiał, że jest ponad nimi – Rosjanami i Ukraińcami – jakaś trzecia siła, która tym wszystkim steruje.

Sierżant Mozgowoj zginął w zamachu w 2015 roku. Poniżej fragment jego zapisków: „Zostaliśmy zapędzeni do Koloseum i powoli jesteśmy niszczeni! To jest wykorzystanie ludności... Żeby ludzie się w coś zaangażowali, trzeba coś stworzyć, coś zorganizować. Najlepszą opcją pozbycia się wymagających ludzi jest po prostu zawieszenie ich do Koloseum, w którym teraz się znajdujemy. Stwórz dwie przeciwne strony i pozwól im powoli się zniszczyć... Ty i ja nazywamy się „gojami”, ty i ja jesteśmy zmuszeni walczyć ze sobą i zabijać się nawzajem. Niczym gladiatorzy zostaliśmy wepchnięci na arenę nienawiści, otoczeni wysokim i mocnym płotem kanałów telewizyjnych i radiowych. Dostojni goście, kaganowie chazarscy i ich świta, obserwują naszą bitwę na śmierć i życie z mównicy. Kiedy się pozabijamy, oni po prostu oczyszczają „arenę gladiatorów” z naszych ciał, ustawiają na niej scenę i będą świętować odrodzenie Kaganatu Chazarskiego pieśniami i tańcami...”.

Jeśli chodzi o mój komentarz do głośnego wywiadu, to odniosę się tylko do jednej poruszonej w nim kwestii. Pod koniec rozmowy z Carlsonem, prezydent Rosji powiedział: „Ta

niekończąca się mobilizacja na Ukrainie, histeria, problemy wewnętrzne, prędzej czy później doprowadzą do porozumienia. To prawdopodobnie brzmi dziwnie biorąc pod uwagę obecną sytuację, ale stosunki między dwoma narodami i tak zostaną odbudowane. Zajmie to dużo czasu, ale zostaną one uzdrowione”.

Putin zakończył swój wywód słowami: „Nikt nie będzie w stanie podzielić rosyjskiej duszy”. Sęk w tym, że właśnie on, jako przywódca Rosji, pozwolił na to, że dusza ta została podzielona. Mając wcześniej Ukrainę pod swoją strefą wpływów, nie powstrzymał podstępного Zachodu, który doprowadził mieszkańców tego kraju do wewnętrznych podziałów.

Wreszcie, mając narzędzie jakim jest dyplomacja, nie potrafił należycie skorzystać z tej możliwości, tylko posunął się do użycia siły. Prędzej czy później sami Rosjanie zrozumieją, że Władimir Putin nie dołożył wszelkich starań, by zapobiec rozlewowi krwi. Dlatego w świadomości rosyjskiej duszy, przejdzie on do historii jako przywódca, za którego kadencji doszło do strasznej wojny bratnich niegdyś narodów.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Zdjęcie: [Kremlin.ru](https://kremlin.ru) (CC BY 4.0)

Źródło: [Piwar.info](https://piwar.info)